

# SERCE W POPIELE(C)

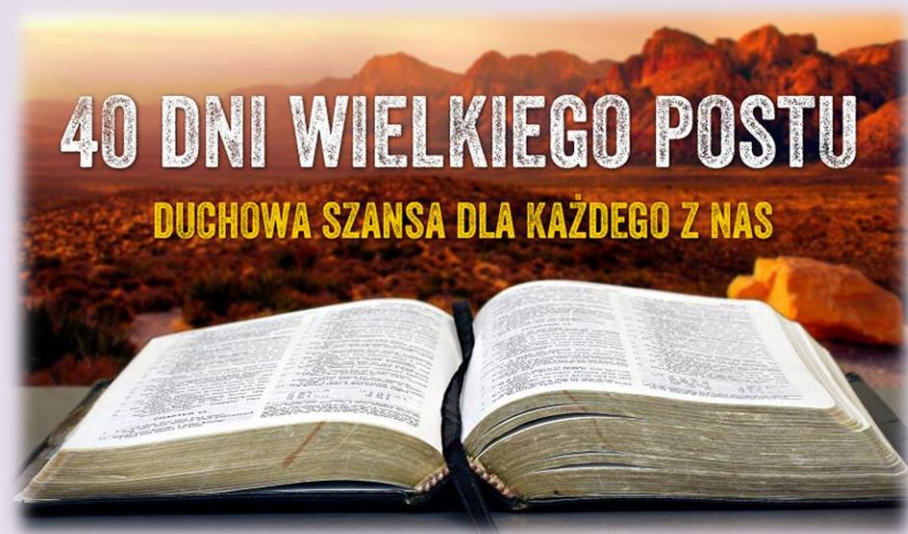


Tegoroczny Popielec zbiegł się ze wspomnieniem św. Walentego. Tysiące zakochanych zamieniło się miejscami z tysiącami posypanych. Popiołem.

Od rozumu do serca bywa daleko. Nawet bardzo. „Jaka jest największa odległość między dwoma punktami we wszechświecie?” – pytał słuchaczy pewien charyzmatyczny kaznodzieja. Odpowiadał sam: „To nie jest odległość z Ziemi do Księżyca ani nawet ta do gwiazd czy granic

wszechświata. To odległość między ludzkim rozumem a sercem”. Dużo w tym prawdy, choć nie wiem, co powiedziała na to znawca wszechświatowych tajemnic Tomasz Rożek. W numerze, który biorą Państwo do ręki, sięga on jednak bardziej wwyż niż w dal i przybliżył nam tajemniczą chorobę wysokościową (ss. 62–63), o której w ostatnich dniach tak wiele mówiono.

Rozum i serce bywają poróżnione. Poziom emocji w przestrzeni publicznej ostatnimi dniami rośnie. Zdrowy rozsądek podpowiada,



że dla dobra ogółu warto trzy razy pomyśleć, zanim raz zacznie się pisać. Również teksty ustaw. O tym między innymi pisze Andrzej Grajewski w artykule „Jak bronić dobrego imienia Polaków?” (ss. 40–42). Jego zdaniem nowelizacja ustawy o IPN miała stworzyć instrument prawny do walki z określeniem „polskie obozy koncentracyjne”, a odniosła skutek odwrotny do zamierzonego. W wielkich emocjach trudno o racjonalne zachowania. Jeszcze trudniej o racjonalną ich ocenę. To samo dotyczy tak drażliwych kwestii jak relacja między nacjonalizmem i patriotyzmem. Niebezpieczna jest w tych emocjach pokusa naginania faktów. A ma to czasem miejsce przy okazji oskarżania Kościoła o sprzyjanie nacjonalizmowi czy wręcz nazizmowi, o czym przeczytają Państwo w artykule Bogumiła Łozińskiego (ss. 43–45).

Tegoroczny Popielec zbiegł się ze wspomnieniem św. Walentego. Tysiące zakochanych zamieniło się miejscami z tysiącami posypanych. Popiołem. Serce i popiół to bardzo odległe symbole, choć – jak twierdzi ks. Tomasz Jaklewicz (ss. 16–18) – w praktyce życia chrześcijańskiego jest to odległość pozorna. Trudno temu zaprzeczyć. Popiół, który spadł na nasze głowy w Środę Popielcową, w jakimś sensie mobilizuje nas do opowiedzenia się (rozum, do pracy!) za konkretnym ukierunkowaniem życia. Chodzi o nawrócenie. Ale ono zawsze rozpoczyna się w sercu.

*ks. Adam Pawlaszczyk - redaktor naczelny tygodnika "Gość Niedzielny"*



- Nie mam czasu - mówimy stale...  
- Nie mam czasu zadzwonić, napisać,  
zobaczyć się z tym, kto czeka...  
Jesteśmy ciągle zajęci,  
spieszymy się...

- Dobrze - mówi Czas i odchodzi...  
Czasem na zawsze...